

WĘGIEL BRUNATNY – ENERGETYCZNY NARKOTYK EUROPY [KOMENTARZ]

Unijnym planom dekarbonizacji zagraża nie górnictwo węgla kamiennego, a wydobycie węgla brunatnego - jedyne surowca energetycznego, którego Europa nie musi importować.

W dyskusjach dotyczących dekarbonizacji rzadko kiedy zaznacza się, że proces ten dotyczy dwóch odrębnych źródeł energii – węgla kamiennego i brunatnego. Te dwa surowce posiadają odmienne właściwości, które warunkują ich wpływ na energetykę. Paliwem szczególnie istotnym – politycznie, strategicznie i ekonomicznie – jest węgiel brunatny.

Mam tę moc

Według statystyk EuraCoal za rok 2017, wydobycie węgla brunatnego w Unii Europejskiej sięgnęło 383 milionów ton. Prawie połowę tego surowca wydobyto w Niemczech (171,3 mln ton). Na drugim miejscu uplasowała się Polska (61 mln ton), na trzecim zaś Czechy (39,3 mln ton). Co ciekawe, poziomy wydobycia w tych krajach 10 lat temu były bardzo podobne. W roku 2008 Niemcy pozyskały 175,3 mln ton węgla brunatnego, Polska 59,4 mln, a Czechy 47,5 mln.

Pewną stagnację w wykorzystywaniu węgla brunatnego widać w całej Europie Środkowej. Przez prawie dekadę nie udało się drastycznie obniżyć wydobycia tego surowca w żadnym z krajów regionu poza Grecją, gdzie produkcja spadła o prawie połowę. Pozostałe spadki są śladowe, a w niektórych państwach zanotowano nawet wzrosty.

Dla uzyskania pełnego obrazu dotyczącego roli węgla brunatnego ważne jest także to, ile energii elektrycznej się z niego produkuje. W Niemczech w 2018 roku wytworzono z tego surowca aż 146 TWh, czyli prawie dwa razy więcej niż z węgla kamiennego (83 TWh). Co ciekawe, w RFN w węglu brunatnym zainstalowane jest 21,2 GW mocy, a w kamiennym nieco więcej, bo 24,2 GW. Z kolei w Polsce z węgla brunatnego wygenerowano 52,3 TWh przy zainstalowanych mocach rzędu 9,2 GW.

W Niemczech trwa obecnie dyskusja dotycząca wyjścia z węgla. Toczona jest w ramach specjalnej komisji dekarbonizacyjnej. Istotną rolę odgrywają tu regiony górnicze, gdzie wydobywa się węgiel brunatny. To ze względu na ich działania przesunięto termin zakończenia prac tego organu. „Głównym powodem przełożenia terminu zakończenia prac komisji było to, że landy, w których wydobywa się węgiel brunatny (Nadrenia Północna-Westfalia, Saksonia, Saksonia-Anhalt i Brandenburgia) obawiały się, że wsparcie finansowe, które zapewnić ma rząd federalny, może okazać się niewystarczające” – powiedział serwisowi Energetyka Jürgen Döschner, niemiecki dziennikarz stacji WDR, który zajmuje się sprawami energetycznymi.

Z kolei według założeń Polityki Energetycznej Polski do 2040 roku produkcja energii elektrycznej z węgla brunatnego będzie zauważalnie redukowana od początku lat 30-tych XXI wieku. Ma to związek z pojawieniem się nowych mocy w polskim systemie – chodzi tu przede wszystkim o fotowoltaikę,

elektrownie wiatrowe na lądzie i energetykę jądrową.

Tani gwarant bezpieczeństwa

Węgiel brunatny jest wykorzystywany na taką skalę głównie ze względu na jego szerokie, łatwo dostępne i stosunkowo tanie (patrząc na koszty bezpośrednie) w eksploatacji złoża. Tylko niemieckie zasoby tego surowca szacowane są na 40 mld ton, co teoretycznie gwarantuje RFN stabilne wydobywanie przez następne 200 lat (przy obecnym poziomie eksploatacji).

Co więcej, patrząc z perspektywy europejskiej, jest to jedyny surowiec energetyczny, którego Stary Kontynent ma na tyle dużo, by nie musieć go importować. Oznacza to, że węgiel brunatny jest jednym z filarów bezpieczeństwa energetycznego Europy.

Trudny materiał

Jednakże, węgiel brunatny ma także swoje cienie. Należą do nich przede wszystkim wysoka emisyjność oraz duży stopień dewastacji środowiska związanej z eksploatacją złóż tego surowca.

Według danych KOBiZE, wskaźnik emisyjności węgla kamiennego w elektrowniach zawodowych wynosi 92,30 kg CO₂/GJ, podczas gdy w przypadku węgla brunatnego wskaźnik ten utrzymuje się na poziomie 110,77 kg CO₂/GJ. Co więcej, wartość opałowa węgla brunatnego jest prawie trzykrotnie mniejsza niż węgla kamiennego. Oznacza to, że energetyka zawodowa oparta na węglu brunatnym spala znacznie więcej, bardziej emisyjnego paliwa. Dlatego też, najbardziej emisyjnymi elektrowniami w Europie są elektrownie zasilane brunatnym surowcem.

Z kolei o problematyczności utrzymania i rozbudowy kopalń węgla brunatnego świadczyć może przykład niemiecki. Mowa tu przede wszystkim o „starożytnym” lesie Hambach, który jest dosłownie zjadany przez znajdującą się w jego bezpośrednim sąsiedztwie kopalnię węgla brunatnego.

Kopalnia Tagebau Hambach działa od 1978 roku. Od tego czasu jej działalność pochłonęła 90% powierzchni lasu. Takie postępowanie wywołało sprzeciw ekologów. Jedna z zielonych organizacji złożyła w tej sprawie pismo do sądu, które nadało bieg sprawie wymienionej wyżej, a zakończonej 24 listopada.

W międzyczasie, działacze rozpoczęli też protesty przy samym lesie. Początkowo były to akcje wymierzone w zespoły dokonujące wycinki. Aktywiści przywiązywali się do drzew i maszyn, za pomocą lin mocowali do drzew hamaki i domki. Wznosili też leśne barykady na drogach dojazdowych w głąb lasu.

Szczególnym epizodem zmagania protestujących była obrona Mony, czyli liczącego sobie 250 lat drzewa. Ekolodzy skonstruowali specjalną chatkę, którą przytroczyli do jego konarów, by mieszkać tam i tym samym zatrzymać pracę ekip wycinkowych. W pewnym momencie do zapanowania nad sytuacją skierowano nadzwyczaj potężne siły.

Według aktywistów wypowiadających się dla Deutsche Welle, na teren wycinki przybyło 75 radiowozów, pojazd opancerzony, a nawet policyjny helikopter. Policjantów wspomagała też prywatna służba ochroniarska RWE (według niektórych doniesień posiłkująca się specjalnie wytresowanymi psami).

W ubiegłym roku podczas protestów zginął dziennikarz, który spadł z drzewa. Podobne sytuacje miały miejsce podczas wyburzania wsi Immerath, której mieszkańców przesiedlano systematycznie, by umożliwić rozwój kopalni.

Twardy węgiel do zgryzienia

Biorąc pod uwagę powyższe nie sposób nie zauważyć, że węgiel brunatny będzie problemem dla europejskiej dekarbonizacji. Państwom Starego Kontynentu trudno będzie porzucić tani i nieimportowany surowiec, którego duże pokłady wciąż czekają na eksploatację. Może okazać się, że powodowane czynnikami ekologicznymi wyjście z węgla brunatnego spowoduje znaczące podwyższenie cen energii elektrycznej lub wymusi renesans energii jądrowej.